Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobota dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na poczcie lwowskiéj 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje Doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr mon. konw. Za większe litery płaci się podług tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek Nro. 128. 2. listopada 1847.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

(Nadesłane.)

Odpowiadając zaszczytnemu zaufaniu Dam, opiekunek *Towarzystwa dobroczynności* od roku 1840 istniejącego, które świętym jest naszym obowiązkiem od upadku chronić, przyjęłam urząd Przełożonéj tegoż Towarzystwa, z tém niezachwianém przedsięwzięciem, aby go jak najgorliwiéj sprawować, i tym sposobem usprawiedliwiając wybór szanownych Dam, przynieść nieszczęśliwym jak najwięcéj ulgi i pomocy. W tym celu odzywam się do wszystkich serc czułych z prośbą, aby towarzystwo wspierać raczyli ofiarami, jakie im dobroczynność ich wskaże, przesyłając je JW. Izabeli hrabinie Krasickiéj, którą uprosiłam, aby w méj niebytności zastępować mnie chciała. Ubliżyłabym Damom już wpisanym, wątpiąc, że nie odmówią w obecném towarzystwa położeniu swego wsparcia i opieki.

Helena księżna Ponińska,
Przełożona Towarzystwa
Dam dobroczynności we Lwowie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 22. października. Ze wszystkich części kraju nadchodzą ciągle bardzo niepomyślne wiadomości. Rzecz naturalna, że zbankrutowanie Liwerpolskiego banku *royal* (w którym nie było nic królewskiego jak tylko nazwisko, i który przedstawiał zwyczajny bank akcyjów), obudziło jeszcze większą niespokojność; owoż banki w kraju użyją wszelkich sposobów dla wzmocnienia swego zasobu złota. Kupcy Liwerpolscy ułożyli memoryjał z licznemi podpisami, który mają doręczyć lordowi John Russell z tém oświadczeniem, że »towary wszelkiego gatunku nie mają odbytu, jak tylko w małych ilościach, że na wexle i na najlepszą hipotekę nie można nawet ze stratą otrzymać gotówki, albo też tylko w bardzo małych kwotach. Zagraniczne obstalunki towarów i wyrobów fabrycznych nie mogą być wykonane dla tego, że za przyjęte na nie wexle gotówki otrzymać nie można. Zaufanie prawie zupełnie jest zniszczone, a gotówka w kraju po większéj części jest usunięta lub ukryta.« Mogli oni byli do tego jeszcze dodać, że wielu z najpierwszych fabrykantów lada dzień zastanowi

swoję robotę, a to dla niemożności wypłacenia tygodniowych swoich wydatków, gdyż wszelka sprzedaż jest zawieszona. — Cios, jakiego doznały wszelkie operacyje handlowe, jest w saméj rzeczy tak wielki, że nietylko niebędące w stanie płacenia, ale nawet zupełnie bogate domy będą zmuszone zastanowić swoje wypłaty. W krajowym kapitale, o ile się takowy przez obiegowy pieniądz w rozmaitych formach przedstawia, nastąpił morski odlew, a pływające przedtém olbrzymy handlowego oceanu, leżą teraz bezwładne i nieruchome na mieliźnie. Przyczyny tego przesilenia mają w niektórych względach realny powód, ale one pogorszyły się niezmiernie przez zniszczenie kredytu, który jest sprawą wiary i zaufania. Kraj ten nie zubożał istotnie; operacyje jego nie zmniejszyły się rzeczywiście; nawet bogactwo w angielskim banku i wydawanie obligów nie zmniejszyły się znacznie; ale każda rzecz jest w swoim czasie tém, za co ją mamy, a my żyjemy tutaj teraz tak, jak gdyby wszelkie wexle były złemi, i jak gdyby wszelkie hipoteki żadnéj wartości nie miały. Jestto rzeczą godną uwagi, że w tym kraju, w którym użyto tak wielkiéj rozwagi i praktycznego doświadczenia do rozwiązania wielkich problemów ekonomicznéj umiejętności, nikt nie umié z pewnością i dokładnie wykazać przyczyn tego smutnego zjawienia, ani też poufnie nie przepowiada, jaki to obrót weźmie. Widoczną jest rzeczą, że rząd czuje się być bezsilnym. Zapewniają mocno, że Sir Robert Peel zamierza zaprowadzić niektóre zmiany w swojéj ustawie banków, ale ja wątpię o tém, tak pisze korespondent *Allgem. Preuss. Zeitung*, gdyż ja uważam tę ustawę za główną kotwicę państwa, przy któréj kredyt narodu tę burzę przetrwa. Lord John Russell i Sir Charles Woodt nie użyją żadnych zaradczych środków. Ale jeżeli ten ucisk jeszcze dłużéj potrwa, tedy niebawem wynikną z niego inne niebezpieczeństwa. Przerwanie roboty przy niektórych kolejach żelaznych i zastanowienie roboty po miastach fabrycznych, wywołają zapewne między ludem rozruchy. Nic nie jest bardziéj podobném do prawdy, jak to, że zima i niezwyczajny ucisk czasu, obudzą w Anglii takiego ducha nieposłuszeństwa, jakiego nawet wysokie ceny zeszłego roku wywołać nie zdołały. — W Irlandyi jeszcze gorzéj stoją rzeczy. Lud wiejski zaczął tam już właścicielom dóbr a nawet własnym księżom zabierać bydło i żywność. Publicznego porządku nie można tam już utrzymać, jak tylko władzą wojskową, owoż wkrótce będzie tam miał rząd zupełną anarchiję do pokonania. Śród wszelkich tych okoliczności zdaje się, że lord John Russell uzna za rzecz konieczną zwołać parlament; jakoż nie można zaprzeczyć, że w takiém przesileniu, jakiém jest teraźniejsze, mówiąc w ogóle, cały kraj poglada więcéj na Sir Roberta Peel, jako sternika, który ma kierować okrętem państwa, niż na teraźniejszy gabinet.

Francyja.

Z Paryża dnia 23. października. Sąd policyi poprawczéj wydał dnia 16. października wyrok na 19 osób, które były oskarzone o podkładanie bomb pękających, tudzież o zakazane związki i sporządzanie wojennéj amunicyi. Sześć z tych osób uznano za niewinne, a resztę skazano na karę więzienia od sześciu miesięcy aż do cztérech lat.

Ponieważ wyrzeczona przez Królową Izabelę amnestyja nie zawiera żadnego wyjątku, więc od 1. listopada nie będą już hiszpańscy emigranci pobierać wsparcia od francuzkiego rządu.

Najnowsze doniesienia z państwa Marokańskiego (umieszczone w dzienniku *Moniteur algerien*), nie potwierdzają wcale podania o zupełnéj klęsce Abd-el-Kadera, który zawsze jeszcze w Ryfa groźne stanowisko przeciw Cesarzowi Marokańskiemu zajmuje. A tak Cesarz ten nic jeszcze stanowczego przeciw Abdel-Kaderowi nie wykonał.

Szwajcaryja.

Federacyjna Gazeta z dnia 19. października zawiera następujący artykuł: »Z obu stron biorą się Szwajcarowie do oręża, a wybuch zgubnéj domowéj wojny zbliża się z każdym dniem co raz bardziéj. Sejm jest zgromadzony, a jeżli na nim dwanaście stanów powezmą ostatecznie uchwałę użycia orężnéj przemocy przeciw siedmiu kantonom, wtedy według naszego przekonania, i wojna jest wypowiedzianą, choćby zewnętrzne starcie się nieprzyjaźnych braci jeszcze przez kilka dni lub tygodni się przeciągnęło. Ale nim ta wojna nastąpi, my nie przestaniemy powstawać na tę politykę, która zamiast ratowania, chce zakrwawić ojczyznę. Gdy wojna przyjdzie, wtedy wiemy dobrze, że musimy milczéć, aż pokąd nie spełni się przeznaczenie, którego potężny głos przez wypadki przemawia. — Zewnętrzna Szwajcaryja uwiedziona przez radykalnych przewodźców, chce wewnętrzną Szwajcaryję wojskiem obsaczyć. — Onato wypowiada wojnę. A dlaczegożto? Dla rozwiązania osobnéj ligi, która bez rozlewu krwi sama się rozwiąże, skoro w Szwajcaryi sprawiedliwość i federacyjne ustawy wykonywane będą; dla wypędzenia Jezuitów z katolickich kantonów,

co drogą przemocy jest nie do osiągnienia, choćby nawet na to zezwalało prawo federacyi; dla przywiedzenia do skutku nowéj federacyjnéj konstytucyi, o któréj jeszcze nikt nie wié (prócz tajnych naczelników rewolucyi), w czém ona ma zależéć? I za tożto ma się teraz lać krew Szwajcarów, za tożto ma się cała Szwajcaryja w największe zamieszanie pogrążyć, za to ma się sprowadzić na ojczyznę niewymowne nieszczęście? Jestto rzecz nie do uwierzenia, a jednak wyrok depustu wzywa i nie puszcza z swéj dłoni tych, którzy mu rękę podali. Wy myślicie, że nadszedł dzień rozstrzygnienia; że jedno stronnictwo musi odnieść zwycięztwo; że albo cała Szwajcaryja musi się stać radykalną, musi wszędzie przytłumić opozycyją, złamać opór dawnéj, pierwiastkowéj Szwajcaryi i podbić ją; albo też cała Szwajcaryja musi się zamienić w reakcyję i wszelkie utwory nowszego czasu, muszą znowu zaginąć bez zostawienia po sobie śladu. Rozczarowanie będzie zapewne wielkie. Takie panowanie stronnictwa, jakie zamyślają zdobyć radykaliści, jest niepodobieństwem. Natura Szwajcaryi wyrzuca je, dopóki jeszcze w niéj jest siła pierwiastkowa. Również obawiać się nie można, że Szwajcaryja znowu reakcyi przypadnie i że duch nowszego czasu bezpożytecznie i bez wpływu około choréj Szwajcaryi przeminie.«

Gazeta katolickiéj Szwajcaryi z dnia 13. października zawiera następujący artykuł: Rozchodzi się pogłoska, jakoby Jego Excelencyja apostolski Nuncyjusz w Szwajcaryi odebrał z R z y m u depeszę téj treści: że, skoro Sejm ogłosi wojnę, tedy on upoważniony jest zażądać imieniem apostolskiéj stolicy, aby Jezuitów ze Swajcaryi to jest z siedmiu kantonów wydalono. Jesteśmy niniejszém umocowani donieść, że ta pogłoska jest zupełnem kłamstwem. Zamiar takich kłamstw widoczny jest sam przez się.

Z B e r n y d n i a 21. P a ź d z i e r n i k a. Odroczony na dniu 9. września r. b. sejm federacyjny zebrał się znowu, aby się naradzić nad ostatecznem przywiedzeniem do skutku swoich poprzednich uchwał przeciw siedmiu katolickim kantonom (Lucerny, Ury, Schwyc, Unterwalden, Zug, Freiburg i Wallis) osobną ligę (*Sonderbund*) składającym *). — W tym celu odbyły się już dwa posiedzenia, jedno d. 18go a drugie dnia 20go b. m. Oto jest rezultat tych posiedzeń:

Na posiedzeniu d. 18. wniósł poseł kantonu Zurüch:

1) Aby do każdego z rzeczonych kantonów wysłać po dwóch komisarzy z grona sejmu wybrać się mających.

2) Aby Sejm wydał odezwę do tychże kantonów.

3) Aby nieustający komisyi sejmowéj poruczyć niezwłoczne ułożenie tak instrukcyi dla rzeczonych dopiero komisarzy sejmowych, jakoteż i odezwy do siedmiu katolickich kantonów.

Powyższy wniosek, któremu posłowie katolickich kantonów sprzeciwiali się, wzięty nareszcie do głosowania, uzyskał za sobą zwyczajną większość, 12½ głosów; w skutek czego wybrano przez głosowanie komisarzy do siedmiu katolickich kantonów.

Na posiedzeniu d. 20. b. m. odczytano ułożony przez komisyję projekt odezwy do siedmiu kantonów, aby uchwałom sejmowym zadość uczyniły. Tę odezwę przyjęto 12½ głosami. — Takaż samą liczbą głosów przyjęto instrukcyję dla komisarzy, któréj treść jest następująca:

»Sejm postanawia:

»Federacyjnym reprezentanom, którzy na mocy uchwały z d. 18. października b. r. mają się udać do kantonów: Lucerny Ury, Szwyc, Unterwalden, Zug, Freyburg i Wallis, poleca się aby zażądali od rządów tychże kantonów naprzód, by takowe wydaną przez Sejm pod dniem dzisiejszym proklamacyją niezwłocznie rozpowszechniły, a powtóre, by z jak największym pośpiechem instrukcyjną władzę zwołały. — Następnie nakazuje się reprezentantom, aby przed tą władzą, albo, jeżliby po uprzedniem rozpowszechnieniu proklamacyi niezwłocznie zwołano miejską gminę, aby takowéj stosownèm przedstawieniem treść proklamacyi objaśnili, i aby w ogóle przed temi władzami, do których wstęp otrzymają, w duchu tejże proklamacyi działali. — Nakoniec poleca im się, aby z jak największym pośpiechem swoje sprawozdania do sejmu nadsełali.«

Z B e r n y d n i a 22. p a ź d z i e r n i k a. Na posiedzeniu sejmowem dnia 21. b. m. przystąpiono do wyboru jeneralnego sztabu federacyjnego. Większością 12½ głosów obrano naczelnym wodzem: pułkownika D u f o u r, a szefem sztabu: pułkownika F r e i - H e r o s e.

Z B e r n y d n i a 23. p a ź d z i e r n i k a. Doszła tu właśnie wiadomość, że katolickie kantony, przybyłych do nich komisarzy sejmowych przyjmują z wszelkiemi przynależnemi honorami, atoli, ani Wielkie ani Małe Rady kantonów nie chcą się z nimi wdawać w żadne umowy. Także rozszerzanie odezwy sejmowéj

*) Co do treści tych uchwał, odsyłamy do Gazety Lwowskiéj Nr. 88. 101 i 107.

zakazane zostało przez policyję, pod karą wi zienia.

Państwo Papiézkie.

Dnia 14. października ogłoszono w Rzymie *motu-proprio* Jego Świętobliwości Papieża Piusa IX o zaprowadzeniu konsulty państwa, którego treść brzmi jak następuje: »Gdyśmy okolnikiem owoczesnego sekretarza stanu kardynała Gizzi z dnia 19. kwietnia b. r. kazali ogłosić, że Naszą najwyższą wolą jest, z każdéj prowincyi papiezkiego państwa wybrać odznaczających się i godnych zalety mężów i zwołać ich do Rzymu, było Naszym zamiarem utworzyć z nich konsultę państwa i w taki sposób obdarzyć papiezki rząd instytucyją, która jeżeli dziś u innych rządów i państw jest poważaną, dawniéj już krajom apostolskiéj stolicy, dzięki jenijuszowi rzymskich papieżów, chlubę przyniosła. — Potém byliśmy mocno przekonani, że gdy osoby, które opinija całych prowincyi poważa, będą Nas wspiérać swojém zdaniem i doświadczeniem, tedy tém łatwiéj będzie Nam przyłożyć się silnie do publicznéj administracyi i podnieść ją do kwitnącego stanu, do którego z wszelką starannością i stanowczą wolą przyprowadzić ją chcemy. — Oto jest cel, który z pewnością osiągnąć potrafimy, gdy mocne Nasze postanowienie będzie postępować spólnie z powszechnem umiarkowaniem umysłów, które spokojnie czeka na zbiory zasianego już ziarna, i całemu światu słowem, pismem i zachowaniem się daje dowód, że naród, który jest natchniony religiją, wiernie przywiązany do swego Książęcia, obdarzony zdrowym rozsadkiem, umié poznać to dobrodziejstwo, i duchem porządku i umiarkowania okazuje za to swoję podziękę. Taka jest nagroda, którą My za Naszę nieustanną o publiczne dobro staranność otrzymać pragniemy, i pochlebiamy Sobie, że ją uzyskamy. — Pokładając tedy ufność w boskiéj pomocy i zamyślając nadać skutek najwyższym Naszym postanowieniom, rozkazaliśmy i rozkazujemy z własnego popędu, z dokładną wiadomością i Naszą najwyższą mocą, co następuje.« — Poczem umieszczone jest *Motuproprio* o organizacyi konsulty państwa; dzieli się ona na dziewięć tytułów i sześćdziesiąt siedm artykułów. Tytuł I. mówi o zaprowadzeniu i składzie konsulty państwa; takowa złożona jest: 1) z kardynała jako prezydenta mającego tytuł: kardynała-prezydenta konsulty państwa; 2) z prałata jako wiceprezydenta; 3) z dwudziestu czterech konsultorów państwa podzielonych w sposób już zadekretowany, to jest z czterech dla Rzymu i Kamarki, dwóch dla prowincyi Bonońskiéj a jednego dla każdéj innéj prowincyi. — Do konsulty państwa dołączony jest oprócz tego korpus audytorów, mających nazwę audytorów konsulty państwa; nakoniec także jeneralny sekretarz i przełożony nad izbą obrachunkową z dotyczącemi urzędami. — Tytuł II. mówi o wyborze i mianowaniu konsultorów państwa. — Tytuł III. O oddziale i przewodnictwie w konsulcie państwa. — Tytuł IV. Zawiera atrybuty konsulty państwa. — Tytuł V. Obrady konsulty państwa. — Tytuł VI. Audytorów przy konsulcie państwa. — Tytuł VII. Urzędy i dykasterye zostające pod konsultą państwa. — Tytuł VIII. Powszechne rozporządzenia. — Tytuł IX. Chwilowe rozkazy.

Prusy.

Z Berlina d. 22. października. Na dzisiejszem sądowem posiedzeniu badano po kolei obżałowanego Franciszka Gasińskiego (mularczyka mającego lat 20), Kazimiérza Gasińskiego (młynarczyka mającego lat 21), Teofila Gabryelewicza (stolarczyka i podoficera landwerów, mającego lat 26), Wawrzeńca Michałowskiego (szewczyka mającego lat 25), Michała Gabryelewicza (stolarczyka i wice- podoficera landwerów, mającego lat 25), Walentego Rynarzewicza (krawczyka mającego lat 22), Jana Jeżewskiego (szewczyka mającego lat 25), i Bartłomieja Nawrockiego (szewczyka mającego lat 21). Według aktu oskarzenia, wszyscy ci obżałowani w Kurniku zamieszkali, udali się dnia 3. marca do Drapałki, gdzie do nich miał mowę nadleśniczy Trąpczyński, poczem uzbrojeni należeli do wyprawy na Poznań; a od mostu Waliszewskiego, gdy strzelać poczęto, uciekli.

W dzisiejszem badaniu oświadczyli obżałowani, iż cel wyprawy na Poznań nie był im dokładnie znany, że dobrowolnie iść nie chcieli, i że ich do tego prawie przymuszono, bo chłopi wsadzili ich gwałtem na przygotowane wozy.

Po półgodzinnéj przerwie przystąpiono do badania obżałowanego Karola Grundmann. Ma on lat 30, jest rodem z Królestwa Polskiego i czeladnikiem rzeźnickim, a w końcu był dozorcą w zakładzie ochrony małych dzieci, kosztem hr. Działyńskiéj utrzymywanych. Akt oskarzenia opiewa, że obżałowany był w Drapałce i należał do wyprawy na Poznań. — W dzisiejszéj indagacyi oświadczył on, że nie był w Drapałce i że do wyprawy na Poznań nie należał. Świadkowie obciążający zeznali

także, iż go w Drapałce nie widzieli, albo też że go sobie nie przypominają, i tem samem dokładnie podać nie mogą. Świadek zaś uniewinniający, wartownik zamku Kurnickiego zeznał, iż widział, że obżałowany jadł na dniu 3. marca wieczerzę w zamku. potem o godzinie 10téj lub 11téj spać się położył, a nazajutrz wstał o godzinie 5téj z-rana. — Na wniosek obrońcy, aby prokurator królewski oświadczył się, czy zostaje przy wniosku do kary lub też go cofnie; odstąpił prokurator od wniosku do kary.

Następnie badano obżałowanego Grajewskiego. Ma on lat 42, i jest kuśnierzem w Kurniku. Akt oskarzenia opiewa, że obżałowany był d. 3. marca w Drapałce, gdzie zbierał ludzi w szeregi, zachęcał do wyprawy na Poznań, i odgrażał się, iż kto się usunie ten kulą w łeb dostanie. Następnie, że uzbrojony odbył wyprawę na Poznań, a od mostu Waliszewskiego uciekł. — W dzisiejszéj indagacyi zaprzecza obżałowany jakoby miał innych do wyprawy namawiać lub odgrażać się. Był on na téj wyprawie, ale bez broni, a na przedmieściu odłączył się od wyprawy. — Świadkowie obciążający oświadczyli, iż przypominają sobie wprawdzie; że jakiegoś Grajewskiego w Drapałce widzieli, ale czy to ten sam, który teraz przed nimi stoi, tego powiedzieć na pewno nie mogą, gdyż ten ma brodę, a tamten nie miał. Dwaj świadkowie uniewinniający, oświadczyli, iż obżałowanego w Drapałce nie widzieli.

Potem badano obżałowanego Tomasza Piechowicza. Ma on lat 41 i jest rzeźnikiem w Kurniku. Akt oskarzenia zarzuca mu to samo, co i poprzedzającemu obżałowanemu (Grajewskiemu), a prócz tego i to, że na bryczce Trąpczyńskiego pojechał z Drapałki z innymi ludzmi do Poznania, i tamże zajął stanowisko nad mostem przy kościele katedralnym, gdzie wkrótce potem przytrzymanym i uwięzionym został. W więzieniu w Poznaniu, rzekł do Kowala Łembika, że celem wyprawy na Poznań było wymordowanie Niemców i przywrócenie dawnéj Polski. Nie udało się zaś to przedsięwzięcie dlatego, że na moście zawcześnie strzelono; gdyby nie to, krew byłaby rynsztokami płynęła. — W dzisiejszéj indagacyi wyznał obżałowany, iż był w Drapałce, ludzi w szeregi zbierał, ale nie groził im, aby się kupy trzymali, bo inaczéj kulą w łeb dostaną. Wyprawę do Poznania odbył, ale kowalowi Łembikowi w niczem się w więzieniu nie zwierzał. — Zeznania świadków obciążających dziś powtórzone, potwierdzają to, co oskarzenie zawiera, a mianowicie też kowal Łembik został przy swoich dawniejszych zeznaniach przeciw obżałowanemu.

Nareszcie badano obżałowanego Antoniego Orzeszkiewicza. Ma on lat 23, i jest szewczykiem. Oskarzenie opiewa, iż dnia 3. marca był w Drapałce i z fuzyją w ręku odbył wyprawę na Poznań. — W dzisiejszéj indagacyi oświadczył obżałowany, że był w Drapałce, bo się dowiedział, że tamże zbierają się na wielkie polowanie: atoli przyszedłszy na miejsce, gdy ujrzał mnóstwo ludzi, i niektórych z pikami, nastraszył się, i wrócił do domu. — Świadkowie obciążający zeznają, iż nie widzieli obżałowanego w Drapałce.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 2giéj.

Z Berlina dnia 23. października. Na dzisiejszem sądowem posiedzeniu odczytał najprzód królewski prokurator rekwizytoryjum o badanych na dwóch poprzedzających posiedzeniach ośmnastu obżałowanych. Nadmienił przytem, że jedenastu z nich zeznało, iż mieli udział w wyprawie na Poznań, a siedmiu wyparli się wszelkiego w niéj udziału. Niektórzy z tych siedmiu należeli niezawodnie do téj wyprawy, a teraźniejsze ich odwołanie nie jest uzasadnione. W namienionej wyprawie szło nietylko o uwolnienie więźniów, lecz także o przedsięwzięcie popełnienia zbrodni stanu. Okazuje się to najszczególniéj z dwóch momentów; najpierw z mowy, którą Trąpczyński miał w Drapałce, powtóre z całego sposobu, w jaki wyprawę tę wykonano. Wszyscy obżałowani, którzy słyszeli mowę Trąpczyńskiego w Drapałce, mieli dokładną wiadomość o zbrodniczym jéj zamiarze. Dlatego wnosi on, aby wszystkich obżałowanych skazano na karę za zbrodnię stanu, wyjąwszy Kazimierza Płotka, Bartłomieja Nawrockiego i Karola Grundmana, przeciw którym nie przytoczono dostatecznego dowodu. Po téj rozprawie zabierali obrońcy głos po kolei, i opierali się najszczególniéj na tem, że ich klienci są ludzie z nizkiego stanu, którzy mając udział w wyprawie, niemieli bynajmniéj na myśli popełnienia zbrodni stanu. Następnie wyświecali, że według całego przedstawionego faktu, nie zachodzi tu bynajmniéj zbrodnia stanu, i wnieśli, aby ich od oskarzenia uwolniono; poczem o pół do dwunastéj zamknięto posiedzenie.

Rosyja.

Cholera w postępie swoim z Gruzyi dwoma drogami, to jest wzdłuż rzeki Wołgi, tudzież wielkiego gościńca Kaukazkiego, nawidziła już 16 gubernii rosyjskich, mianowicie: Astrachańską, Ekaterynosławską, Pułtawską, Czerniechowską, Charkowską, Kurską, Woronezką, Saratowską, Orłowską, Tambowską, Penzeńską, Tulską, Symbirską, Razańską, Niżni-nowogrodzką i Riazańską. Ku Podolowi i Galicyi dotąd mało zdaje się w kierunku swoim zwracać; tylko pod Ekaterynosławiem przekroczyła Dniepr. Według najnowszych wiadomości wybuchła cholera dnia 30. września w Moskwie.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Ze Stryja dnia 28 października. Przy nieustannych słotach ledwie teraz kończą u nas niektóre folwarki resztę obsiewów jesiennych, a włościanie bardzo mało dotąd posiali. Tegoroczne zboże choć kopne, ale nie szczególnie namłotne: kopa pszenicy rannéj wydaje 24 garnce, późniejsze zaś tylko pół korca; kopa żyta 24 garnce; jęczmień ranny (osobliwie kawalerski) korcuje, zaś czworniak i dwójniak nie wydaje nad 24 garncy; owies jeden nieźle zrodził, kopa bowiem daje korzec i 8 garncy. Ziemniaki ranne nie źle się udały, średnie zaś i późne nic prawie. W ogóle pokazało się po wykopaniu, że ziemniaków nie więcéj jest w tym roku jak w przeszłym: ale ta przecież jest różnica: że tegoroczne są lepsze do użytku i nie się nie psują. Gorzelnie nic prawie jeszcze nie wyrabiają, a jeźli która będzie w ruchu, to nie na długo: dlatego też wódka wysoką ma cenę, bo garniec okowitéj kosztuje u nas teraz 1 zr. 10 kr. m. k. — Targowe ceny zboża są takie: korzec pszenicy 6 zr. 48 kr., żyta 5 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 48 kr., kukurudzy 4 zr. 48 kr., ziemniaków 1 zr. 40 kr. mon. kon. Nie zdaje się, aby zboże z téj ceny zejść mogło: gdy bowiem włościanin tak mało zebrał ziemniaków że mu się ledwo nasienie wróciło, i te już dawno spożył, nie zostaje mu tedy na utrzymanie domu jak tylko samo zboże, z którem, obawiając się nadal głodu, będzie musiał bardzo się rachować, aby mu na żywność i obsiew wystarczyło. To też nasi wieśniacy pomni nędzy, któréj na wiosnę doznali, bardzo skąpo zboża teraz na targi wywożą, i właściwie tyle tylko, aby módz podatki opłacić.

Z Ołomuńca. Targ na woły d. 27go października.

Nad wszelkie spodziewanie przypędzono z Galicyi na nasz dzisiejszy targ znaczną ilość wołów, bo 2178; przed targiem zaś z drogi poszło wprost do Wiédnia 577 wołów, tak iż w ogóle Galicyja dostarczyła w tym tygodniu 2755 wołów. Targ szedł żwawo, mimo iż woły nie szczególnéj były jakości. Najwięcéj zakupiono dla Pragi; z Wiédnia zaś niemieliśmy nic kupców, gdyż ta stolica dostaje teraz woły ze wszech stron. I w ogólności, w żadnym jeszcze roku tak mało od nas wołów dla Wiédnia nie brano, ani też tak wiele dla Pragi, jak w tym roku. — W Wiédniu stoi cetnar wołu na 48 zr. w. w. — Na przyszły targ spodziewamy się do 2000 wołów.

Wspomnione wyżéj woły przed targiem z drogi do Wiédnia popędzone, w cztérech były partyjach, mianowicie: 1) Majer Allerhand, z Żurawna popędził 160 wołów, i parę w wadze 9 cetnarów sprzedał po 337 zr. 30 kr. w. w. z 3 radaszu; 2) Lothringer, z Galicyi, 125 wołów, parę w wadze 9½ cetn. po 387 zr. 30 kr. z 3 radaszu; 3) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 150 sztuk; 4) Nuchem Kriss, z Żurawna 142 sztuk. Te dwie ostatnie partyje poszły niesprzedane do Wiédnia.

Przypędzili na targ: 1) Salomon Fleischer, z Nowosielic, 63 wołów; 2) Mojżesz Medak, z Nowosielic, 250; 3) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 78; 4) Hersch Schönfeld, z Podhorzec, 120; 5) Itzig Melkes, z Wierczan, 60; 6) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 60; 7) Leibisch Allerhand, z Żydaczowa, 64; 8) Nussen Diker, z Żurawna, 113; 9) Mojżesz Tabak, z Żydaczowa, 80; 10) Pinkus Last, z Wojniłowa, 115; 11) Herman Hatschek, z Tarnopola, 121; 12) Hersz Thun, z Żurawna, 79; 13) Mojżesz Lothringer, z Nowosielic, 140; 14) Leib Amster, z Nowosielic, 237; 15) Dominik Czuczawa, z Nowosielic, 234. — Małemi partyjami 364. — Ogółem 2178.

Rozkupiono:	sztuk	Cena jednéj pary w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Z partyi Nr. 1. do Pragi	50	350	—	—	8 1/2
Z partyi Nr. 2. tylko 35 sztuk.					
Partyję Nr. 3. do Pragi.	78	324	—	—	8 1/4
Z partyi Nr. 4. do Kozuszan	78	315	—	2	7 1/2
Partyję Nr. 5. kawałkami.					
Z partyi Nr. 6. do Zborowic	50	265	—	—	6 1/4
Partyję Nr. 7. do Pragi	60	283	30	3	7 1/4
Partyję Nr. 8. do Berna.	113	388	—	—	9
Z partyi Nr. 9. do Pragi	50	310	—	—	8
Partyję Nr. 10. do Ritschan	108	282	30	7	7
Z partyi Nr. 11. do Pragi	80	327	30	—	8
Z partyi Nr. 12. poszło do Wiédnia 70 sztuk.					
Partyję Nr. 13. do Pragi	133	345	—	7	8 1/2
Z partyi Nr. 14. deto.	216	360	—	4	8 3/4
Partyję Nr. 15. deto.	215	380	—	19	9
Małe partyje ze wszystkiem.					

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dodat. nadz.)*

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 128. Gazety Lwowskiéj

(3637)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Zur Pränumeration!

Der schwarze Domino.

Die herannahende Pränumerations-Zeit auf das **dritte** Quartal des **„schwarzen Domino“** bietet uns die Gelegenheit, diese Schrift allen Freunden illustrirter Lectüre mit der Versicherung zu empfehlen, daß wir auch ferner nichts außer Acht lassen werden, was den Reiz derselben erhöhen könnte, und dem Publikum ein Werk zu bieten, das **einzig in jeder Hinsicht** unter ähnlichen Erscheinungen des Inn- und Auslandes dasteht. — Der äußerst reichhaltige und wechselnde Inhalt, wo kleine **picante Erzählungen** nnd **Novellen** mit den interessantesten **Genre-** und **Lebensbildern** abwechseln sollen, wo nichts außer Acht gelassen wird, was das Interessanteste der gebildeten Lesewelt in Anspruch zu nehmen im Stande ist; wie **Correspondenzen** (unter dem Titel: Condor) aus allen Theilen der Monarchie und den bedeutendsten Orten des Auslandes, kleine Nachrichten unter dem Titel: **Welttelegraf im Panzer,** polemische Artikel gegen die Verkehrtheiten im Leben und in der Kunst, **so wie die so beliebt gewordenen Briefe eines Unsichtbaren aus Wien** und **Revue-Artikel** über die neuesten Erscheinungen des Wiener-Lebens, Theater rc. rc., — dann eine **große Anzahl** kleiner, interessanter und picanter Artikel sollen von jetzt an in noch höherem Grade als früher, das immer steigende Interesse des Publikums an diesem Unternehmen zu fesseln und immer zu erhöhen suchen.

Außer den Illustrationen, — Zeichnungen von bekannten ausgezeichneten Künstlern **in Holzschnitten** von Meisterhand gefertiget, sollen von jetzt an noch jeder Lieferung **Kunstblätter** beigelegt werden, wie solche kein in Deutschland erscheinendes Journal in solcher Ausführung liefert. Diese Kunstblätter, welche allein schon mehr als Pränumerationsbetrag aufwiegen, können sich den schönsten Pariser Erzeugnissen dieser Art an die Seite stellen, und sind, als echte Kunstblätter, zugleich auch vorzüglich für Zimmerverzierungen geeignet.

Vom **schwarzen Domino** erscheinen monatlich **4** Lieferungen, jedesmal ein Bogen größtes Format in **prachtvollster Ausstattung** mit vielen Holzschnitten und **jedesmal** eine Kunstbeilage dazu. Man pränumerirt bei allen Buchhandlungen des Inn- und Auslandes mit 2. fl. viertel-, mit 4 fl. C. M. halbjährig; bei allen k. k. Postämtern mit freier Postversendung halbjährig mit 4 fl. 48 kr. C. M.

Carl Haas'sche Buchhandlung in Wien.

Hermbstädt's Chemische Grundsätze

der Kunst

Branntwein zu brennen,

nebst einer Zusammenstellung

der wichtigsten Destillirapparate des Inn- und Auslandes.

Mit Berücksichtigung der **neuesten Entdeckungen und Verbesserungen** in diesem Fache **nach den jetzigen Aufforderungen** der Wissenschaft **umgearbeitet** und mit gründlichen Anweisungen zur Bereitung der **Preßhefe**, der wirksamsten **Kunsthefen**, des **Filz**- oder **Pelzmalzes**, des Branntweins aus **Stärke** und aus eigenthümlich bereitetem **Kartoffelmehl** versehen von **Friedrich Schwarze.**

Dritte gänzlich neu umgearbeitete vermehrte und verbesserte Auflage.

Erster Theil. XVI. und 496. Seiten in gr. 8vo. auf feinem Maschinen-Velinpapier. Mit 3 Kupfertafeln in Quer-Folio, 23 ausgeführte Figuren enthaltend. Geheftet 4 fl. 8. kr.

Dessen zweiter und letzter Theil. VIII. und 344 Seiten in gr. 8vo. auf feinem Maschinen-Velinpapier. **Mit 25 Kupfertafeln in Quer-Folio**, auf welchen 153, nach richtigem Maßstabe sauber ausgeführte Figuren die in **Deutschland, Frankreich, Rußland, England** und **Schweden** erfundenen **Brenn**- und **Destillir-Aparate** darstellen. Geheftet 4 fl. 53 kr

(Mithin complet 9 fl. C. M.)

Von des verstorbenen Geh. Raths **Hermbstädt** weit verbreiteten Werke, über die Kunst Branntwein zu brennen, ist abermals eine neue Auflage nöthig geworden, und die Bearbeitung derselben in die Hände eines Mannes gekommen, der seine Befähigung dazu auf jeder Seite in einem hohen Grade an den Tag legt, und so dieses Werk nun gewiß auf die höchste Stufe seiner Vollkommenheit gebracht hat, wozu besonders auch die sinnreiche Zusammenstellung der wichtigsten Destellir-Apparate sowohl des Inn- als des Auslandes, wie man dies schwerlich in andern ähnlichen Werken finden wird, ein wesentlicher Beitrag ist Der innere Gehalt dieses Werkes wird durch die vielen beigegebenen sorgfältig ausgeführten Kupfer sehr erhöht, und es wird dasselbe ohne Zweifel als eins der umfassendsten und gediegendsten über den berührten Gegenstand gerechte Anerkennung finden.

C. A. Amelang in Berlin.

Allgemeine Muster-Zeitung,

Album für weibliche Arbeiten und Moden.

Preis vierteljährig 45 kr. C. M.

ist die erste Nummer des **4**ten Quartals für **1847** bereits ausgegeben, und werden hierauf, so wie aui die **verflossenen 3 Quartale** und die Jahrgänge **1844, 1845** und **1846** von **jeder Buchhandlung** Bestellungen angenommen. — Die Musterzeitung erscheint monatlich zwei Mal; jede Nummer besteht aus einem Bogen Text, zu welchem abwechselnd entweder ein ganzer Bogen Muster, oder ein halber Bogen Muster und ein Modebild gegeben werden. Der Text enthält: Interessante Erzählungen, Modeberichte, die Erklärung der Musterbogen und neuer weiblicher Arbeiten, Miscellen ꝛc. einen Rebus. Wir machen besonders darauf aufmerksam, daß bei der Wahl der Muster für das **4**te Quartal hauptsächlich auf solche Gegenstände Rücksicht genommen wird, die sich zu Arbeiten für **Weinachtsgeschenke** eignen — Zu Aufträgen empfiehlt sich:

Engelhorn & Hochdanz in Stuttgart.